

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 100
na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 3,
„Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
..... od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem mk. 25.—
w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, a w kolumnach 10.—, z wyjątkiem mk. 7.00 za wiersz normalny jednolitej kolumny.

Ogłoszenia drobne 2.50 na za wyraz, dla poszukiwanych pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. — Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 22.

Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Teatr Miejski

Dzielnia 18.
pod dyrekcją Al. Zelwerowicza.

Czwartek 23 b. m. po cenach zniżonych

„Oczy księżniczki Fathmy”

Kom. w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

Piątek 24 b. m.

„W noc lipcową”

Premjera! Sztuka w 3 akt. B. Górczyńskiego.

Kino-Teatr

Nowości

Piotrkowska
róg Główniej.

Ulubienica
Publiczności

Hella Moja

Bz! Wieczór humoru i śmiechu!

I ten co podbił serca
wszystkich kobiet

Harry Liedtke

w arcyzabawnej farsie
w 6 wielkich aktach

„ANANASIK”

Dla młodzieży wzbronione.

Kino-Teatr

Nowości

Piotrkowska
róg Główniej.

Uwaga!

HELENÓW

Uwaga!

W sobotę, dnia 25 czerwca 1921 roku, odbędzie się

WIELKA ZABAWA TANECZNA,

która trwać będzie od godz. 8 wiecz. do rana

Orkiestra pierwszorzędna, składająca się z 15-tu osób. Kasa otwarta od godziny 6-jej wieczór.
Ceny zwyczajne. — Bufet na miejscu. — Poczta francuska, confetti i t. d.

Przesilenie rządowe zlikwidowane.

Rozłam NZL. — Blok centrowy. — Poparcie lewicy.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 22. Na skutek rozłam jaki nastąpił na dzisiejszym nocnym posiedzeniu Klubu NZL. — w dzień odbyło się powtórne posiedzenie Klubu, na którym wznowiono dyskusję zasadniczą nad stanowiskiem NZL. W trakcie dyskusji — wrócono się do obecnych o imienne głosowanie czy w ogóle solidaryzują się oni z polityką Klubu. Okazało się, że 10-ciu członków Klubu znajduje się poza nawiasem tegoż, wobec czego wybrano nowy zarząd Klubu.

WARSZAWA 22. Bezpośrednio potem nowy zarząd NZL zawiadomił o rozłamie inne grupy sejmowe wobec czego zwołano posiedzenie pod przewodnictwem p. Skulskiego, w którym wzięły udział następujące stronnictwa: PSL (Dębski, Kiernik, Bardel, Płoch, Gawlikowski, Przybycień, Kurezak, Burakowski), NZL (Skulski, Piechota, Opa, Trzciniński i Walisiak), Klub Pracy Konstytucyjnej (Federowicz, Baworowski), Zjednoczenie Mieszczańskie (De Rosset, Tomaszewski, Wróblewski). Po zagajeniu obrad przez p. Dębskiego i dyskusji przedstawiciele Klubów wspomnianych uchwalili jednomyślnie:

Utworzyć zespół stronnictw centrowych, aby przez uzgodnienie swej działalności za pośrednictwem komisji parlamentarnej, złożonej z Prezydów Klubów, wchodzących w skład zespołu, zapewnić normalny bieg spraw Sejmu i Rządu. Komisja parlamentarna poczyni starania w kierunku rozszerzenia Związku stronnictw centrowych przez porozumienie z innymi klubami. Regulamin prac komisji parlamentarnej opracuje ad hoc Komitet.

WARSZAWA, 22. Jakkolwiek stronnictwa centrowe nie posiadają większości sejmowej, to jednak otrzymały one zapewnienie poparcia ze strony pozostałych stronnictw lewicowych.

WARSZAWA, 22. Wobec nowego układu sił — przesilenie uważać można za zlikwidowane.

Te a ministra spraw wewnętrznych pozostanie prawdopodobnie przy panu Skulskim. Ewentualnie na kandydatów do tej roli wymieniali wicemin. spr. wewn. Kuczyńskiego i wojewodę łódzkiego p. Kamińskiego.

WARSZAWA, 22. (PAT.) W posiedzeniu Rady ministrów z dnia 22/6 wziął udział po raz pierwszy minister spraw zagranicznych p. Skirmunt, który przedstawił swój program polityki zagranicznej. Dyskusję nad tym programem odroczone do następnego posiedzenia. Następnie Rada ministrów zatwierdziła szereg spraw bieżących.

Dookoła sprawy górnośląskiej.

Wzajemnie zrzeczenie się pretensji.

BERLIN, 22. „Lokal Anzeiger” donosi, że rząd niemiecki wzajemnie zrzeczenie się Górnośląska gotów byłby dostarczać Polsce w ciągu 15 lat 5 mil. ton węgla rocznie, po cenach b. korzystnych. Oprócz tego Niemcy zobowiązują się do zaopatrzenia zrujnowanego polskiego przemysłu górniczego w zbiór narzędzi, jak również dostarczenia maszyn rolniczych i założenia nowych dróg żelaznych dla eksploatacji lasów polskich, przy pomocy kapitałów niemieckich. „Lokal Anzeiger” twierdzi, że w kołach Stinnesa uważają, że Polska

powinna przyjąć propozycję niemiecką, aby wyjść z zawikłania finansowego.

Co ma otrzymać Polska.

PRAGA, 22. Dziennik „Prawo Lidu” otrzymał informację, według której Pszczyński i Rybnicki wraz ze znaczną częścią północno-wschodniej części G. Śląska, będą „jednak” przytem ustanowione specjalne klauzule co do zorganizowania administracji w okresie przejściowym dla utrzymania produkcji.

Projekt hr. Sforzy.

SOSNOWIEC, 22. „Oberschlesische Wegweiser” donosi, że według nierodajnych kół prowizoryczny stan na Górnym Śląsku nie może trwać długo. W kołach dyplomatycznych zapewniano, że podstawą obrad najbliższego posiedzenia Rady najwyższej będzie projekt hr. Sforzy, według którego, oprócz powiatu rybnickiego i pszczyńskiego, a także i części raciborskiego, Polsce mają przypaść następujące okręgi: Bytom, Katowice, Tarnowskie Góry i część Lublinieckiego. Wymiana not pomiędzy Paryżem a Londynem naraziła ustala. Ma się wrażenie, że sprawa górnośląska zesłała na drugi plan, a całą uwagę obecnie skierowano na politykę ogólnoeuropejską. Jest bardzo prawdopodobnym, że Rada najwyższa zbierze się jeszcze w bieżącym tygodniu.

O rozbrojenie.

PARYZ, 22. (Polpress.) Gen. Le Rond w ostatnim swoim meldunku donosi, iż spodziewa się, że rozbrojenie obydwóch stron da się przeprowadzić do dn. 1 lipca. Jednocześnie generał donosi, że na zajmowanych przez oddziały międzysojusznicze terenach panuje zupełny spokój.

Oświadczenie gen. Hoeffera.

BERLIN, 22. (Polpress.) Gen. Hoeffer zaznaczył korespondentowi „Lok. Anz.”, że sytuacja na G. Śląsku, która stoi obecnie pod znakiem pertraktacji, zrobiła się bardzo poważną zawdzięczając drobnostkowym odcieniom niemieckich grup politycznych. Hoeffer oświadczył radzie 12-tu, że musi zastrzedz sobie wolne postępowanie, o ile nie otrzyma wystarczających gwarancji co do rzeczywistego oczyszczenia zajmowanych przez powstańców obszarów. Jeżeli do wyznaczonego terminu akcja oczyszczenia nie będzie przeprowadzona, Hoeffer będzie działał na własną rękę. Co się tyczy prowadzenia pertraktacji z Komisją Międzysojuszniczą, będzie to możliwe tylko po odparciu powstańców poza wyznaczoną linię.

Wznowienia pertraktacji polsko-gdańskiej.

WARSZAWA, 22. (PAT.) Przewodniczący rokowań polsko-gdańskich ze strony Gdańska, senator Jewelowski, przybył we wtorek do Warszawy w celu wznowienia pertraktacji polsko-gdańskich. Pan Jewelowski i zastępca przewodniczącego rokowań polsko-gdańskich ze strony Polski, dyrektor departamentu dr. Prądzyński, omawiali porozumienie co do dalszego postępowania. Rokowania, rozpoczęte we wtorek w Warszawie, toczy się będą w dalszym ciągu w Gdańsku, i to w niektórych komisjach jeszcze w tym tygodniu, w innych — w początkach przyszłego tygodnia.

Przewodniczący rokowań wyrazili swe przekonanie, że rokowania zostaną ukończone do dn. 15 lipca rb., oraz, że kwestje sporne zostaną rozstrzygnięte w drodze kompromisu, zgodnie z ustalonymi poprzednio zamiarami.

Polska i Litwa.

O projektach rozwiązania.

PARYZ, 22. (PAT.) „Journal de Debats”, omawiając sprawę konfliktu polsko-litewskiego, będącego obecnie przedmiotem obrad Rady Ligi Narodów, daje szczegółowy przebieg sprawy, oraz rozstrzygnięciem nad projektem Hymansa. Po uszycie projekt, przedstawiony przez delegację litewską, w którym przedstawiono zasady ogólne, mające, zdaniem delegacji litewskiej, tworzyć podstawę układu ostatecznego polsko-litewskiego, dziennik stwierdza, że projekt litewski nie idzie bynajmniej tak daleko w kierunku zawarcia sojuszu, jak projekt Hymansa. Byłoby rzeczą wielce pożądaną — kończy dziennik — gdyby delegacja polska posiadała pełnomocnictwa, zaopatrzone obecnie w należyłą władzę, aby móc załatwić tę sprawę, mającą pierwszorzędne znaczenie z punktu widzenia pacyfikacji.

Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby Polska i Litwa ponownie nawiązały węzły, które od wieków je łączyły i prowadziły żywot jeżeli nie jako państwa skondensowane, to przynajmniej związane przymierzem.

Chaos bolszewicki.

Przewrót na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 22. (Polpress.) Korespondent Reutera donosi z Władywostoku: Nowy rząd zajęty jest przeważnie pracą pokojową, wychodząc z tego założenia, że o ile uda się mu wytorzyć warunki życia lepsze, niż za rządów bolszewickich.

kich, ludność będzie sama bardzo chętnie broniła tych nowych warunków. Obrona zaś, zawdzięczając przyczynom naturalnym, nie jest zbyt trudną. Na zachód od Chabarowska odbywają się stale potyczki pomiędzy oddziałami powstańców, a czerwonych, którzy nadal się wycofują.

MOSKWA, 22. (Polpress.) W dniu 15 czerwca członek Najwyższej Rady Wojskowo-Rewolucyjnej w Moskwie Lebedew zdawał dla delegatów kongresu Międzynarodówki sprawozdanie o przebiegu walki z powstańcami na terenach całej Rosji. Omawiając kwestię przewrotu władzy wostockiego, Lebedew zaznaczył, że trudności transportowe uniemożliwiają prowadzenie przynajmniej na razie walki z przewrotnościami.

RYGA, 22. (Polpress.) „Izwestija” przepowiadają, że nowy rząd we Władystosławie u. wskutek tarć wewnętrznych, szybko upadnie.

Polscy kupcy chcą jechać do Rosji.

WARSZAWA, 22. (Polpress.) Przedstawiciele polskiego handlu i przemysłu coraz częściej zwracają się do rozmaitych państwowych instytucji po informację, czy mogą i w jaki sposób otrzymać zezwolenie na wjazd do Rosji w celu, bądź do zbadania rynku, bądź nawiązania już stosunków handlowych. Polpress dowiadyuje się ze źródła miarodajnego, że prawo na wjazd do Rosji w celach handlowych będzie wydawało obywatelom polskim jedynie dyplomatyczne sowieckie przedstawicielstwo w Warszawie. Ponieważ ono jeszcze tu nie zjechało, wobec tego podróż do Rosji drogą normalną jest na razie jeszcze niemożliwa.

Liga Narodów a Gdańsk.

GENEWA, 22 (PAT). Na posiedzeniu popołudniowym Rada Ligi Narodów kontynuowała obrady w sprawie Gdańska. Gen Hacking uwydatnił korzyści, jakie przyniesieby mogło zarówno Polsce jak i Gdańskowi bezpośrednie porozumienie w sprawach, dotyczących przyszłości obu zainteresowanych stron. Rada wyznaczyła dzień 31 lipca, jako ostateczny termin zawarcia układu polsko-gdańskiego.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Parlament niemiecki ratyfikował układ tranzytowy pomiędzy Polską, Niemcami a Gdańskiem, oraz układ w sprawie amnestii.

Przyjazd dziennikarzy nadbałtyckich do Łodzi.

Wczoraj wieczorem przybyło do Łodzi liczne grono wybitniejszych przedstawicieli prasy państw nadbałtyckich (Finlandia, Łotwa i Estonia) w celu poznania się z Polską i nawiązania stosunków kulturalnych i gospodarczych.

Delegacja zamierza zabawić w Polsce około 3 tygodni. Zwiedziła już Warszawę. Po zwiedzeniu Łodzi delegacja udaje się do Zagłębia, Krakowa, Borysławia, Lwowa, Poznania, Pomorza i Wilna. Nie potrzeba się wiele rozpisywać nad pożytkiem obopólnym takich odwiedzin. Interes państw, które reprezentują dziennikarze leży w wytworzeniu przyjaznych stosunków z Polską.

Leży to też i w interesie Polski. Poznanie się bliższe może być wstępnym krokiem do zbliżenia politycznego, kulturalnego i gospodarczego. Wiza gości może rozwiązać te camary uprzedzeń i fałszywych poglądów, jakie o nas w całej Europie rozgłaszają nasi wrogowie. Goście nadbałtyccy na własne oczy ujrzą ile jest nieprawdy i zlej woli w fałszach głoszonych o Polsce.

Goście zabawią w Łodzi przez dzień dzisiejszy i będą podejmowani przez łódzkie dziennikarstwo, władze rządowe, komunalne i przedstawiciele przemysłu. Plan pobytu gości przedstawia się jak następuje: o godz. 10 rano zwiedzenie fabryki Benicha, o godz. 12 śniadanie w sali hotelu Manteulla, o godz. 2 zwiedzenie zakładów przemysłowych Scheiblera, o godz. 7 w sali Manteulla obiad z udziałem przedstawicieli władz państwowych (województwa i komisariatu rządu), komunalnych i związków przemysłowych i przedstawicieli wszystkich pism łódzkich.

Gości z nad Bałtyku powitali na ławorku przedstawiciele Województwa, miasta, DOGen., przemysłowców, oraz syndykatu dziennikarzy łódzkich. W

skład delegacji wchodzi 7 przedstawicieli prasy fińskiej: p.p. Palola, gen. Muncck, E. Kilpi, H. Waren, J. Z. Eibärg, V. Lenku, R. Fuhti, 6 przedst. prasy łotewskiej: Fr. Frčywald, A. Plensner, R. Lazdi, A. Salts, I. Kakralin i G. Popoff; 6 prasy estońskiej: G. Lingu, Tenderkop, A. Tupis, K. Ast, Kornei i De Vries oraz 1 przedstawiciel prasy szwedzkiej —Wilke.

Goście udali się do Grand Hotelu, gdzie urządzono przyjęcie koleżeńskie.

Listy gdańskie.

(Ruch handlowy w Gdańsku).

Gdańsk, 18/VI.

Gdańsk, do którego obecnie przyplwają bardzo dużo okrętów z różnych krajów europejskich i z europejskich, w krótkim stosunkowo czasie po swem odłączeniu od Niemiec stracił swój charakter wyłącznie niemiecki i przybrał znamiona miasta międzynarodowego. Nie można wprawdzie jeszcze mówić o tym, iż miasto jest już nawskroś międzynarodowe, lecz wiaźszy pod uwagę, iż upłynęło zaledwie półtora roku od jego odłączenia od Niemiec i mimo, iż dużo jeszcze ważnych spraw jego nie załatwiono ostatecznie tak, iż jego stosunki z Niemcami, a zwłaszcza z Polską nie są jeszcze ustalone, to śmiało powiedzieć można, iż międzynarodowy charakter Gdańska szybko się przyjął.

Zaraz po podpisaniu traktatu pokojowego przez Niemcy, zanim ukonstytuował się rząd gdański, a dużo jeszcze brakowało do unormalnienia się stosunków, na których mogłoby być budować przyszłość, przybyło do Gdańska dużo przedstawicieli różnych firm zagranicznych, aby zakładać tu swe filje. Między zagranicznymi koloniami kupieckimi, które zamierzały się tu osiedlić, panowało przeważnie mniemanie, iż Gdańsk jest terenem bardzo podatnym do robienia dobrych interesów. Nadzieja ta nie ziszczyła się na razie ani w przybliżeniu i to z powodu braku normalnych stosunków w Gdańsku. Liczne mniej zasobne firmy, nie zdolały przetrwać kryzysu gospodarczego, jakie powstał po pierwszym większym spadku waluty polskiej i zwinawszy swe interesy opuściły szybko Gdańsk.

Kwestia podatkowa wpłynęła też ujemnie na firmy zagraniczne. Gdańsk bowiem, chcąc wybrać z wielkich w stosunku do swego obszaru długów, nakładał wysokie podatki na wielkie i bogate firmy, utrudniając ich rozwój, a tem samem działał przeciw rozwojowi życia gospodarczego.

Z firm, —które najwięcej zainteresowały Gdańsk, pominiawszy polskie, których nie należy uważać właściwie lub wogóle nie jako zagraniczne, były angielskie, holenderskie, duńskie, norweskie i amerykańskie, mniej zaś francuskie, szwedzkie i inne. Niemcy zaś utrzymywali jaknajściślej kontakt z gospodarzami i uzależnili go prawie zupełnie od siebie w tej dziedzinie. Firmy z Rzeszy niemieckiej zasypały formalnie Gdańsk swymi towarami, których oni nie może się pozbyć na swym małym obszarze, a nie ma możliwości wobec zakazu Niemiec do wywożenia ich do Polski. Towary sprowadzone tu z Niemiec są z powodu nałożonego wysokiego na nie cła względnie bardzo drogie.

Firmy zagraniczne, jakie tu osiadły i pozostały, rozporządzają znacznymi kapitałami i przeważnie ujęły w swe ręce komunikację morską pasażerską i frachtową. Każda z ważniejszych światowych linii komunikacyjnych ma tu swe przedstawicielstwo. Wielką rolę odgrywają tu także dwie polskie i to: Towarz. Polskiej Żeglugi Morskiej i Towarz. Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej. Wielką część pasażerów i towarów z kraju i do krajów zamorskich, a zwłaszcza Ameryki, przewozi się na statkach polskich, uzależniając się przez to powoli w tej dziedzinie od zagranicy.

Między firmami zagranicznymi dominują w pierwszym rzędzie firmy polskie. Już sam obecny wygląd Gdańska na to wskazuje. Kilkanaście banków polskich założyło tu swe filje. Polska własność w Gdańsku wzrasta ustawicznie mimo przeszkód stawianych jej przez senat gdański —który obawia się z tego powodu szybkiego spojonizowania.

Gedanus.

Popierajcie pismo „Praca”

Żydzi w Palestynie.

Teraz dopiero ukazują się w prasie angielskiej szczegółowsze wiadomości o rozruchach, które rozpoczęły się w dn. 1 maja w Jaffie i trwały przez kilka dni, pociągając za sobą liczne ofiary w ludziach.

Z wiadomości tych wynika, że żydzi wnieśli do Palestyny wszystkie te metody i właściwości, któremi zatrawiają życie społeczeństwu europejskim, tylko oczywiście czując się tam panami wobec protekcji Anglików, występują śmieiej.

Najpierw tedy doprowadzają do rozpaczcy ludność arabską, głoścąc wszędzie, że Palestyna jest dla Żydów i Arabowie najlepiej zrobią, jeśli wyniosą się póki są cali; groźby te popierają czynem, bojkotując Arabów na każdym kroku i przelicytowując ich przy wykupnie sklepów po miastach, ziemi na wsi. Oprócz tego wśród imigrantów żydowskich znalazł się wielki procent bolszewików, zamierzających stosować terrorystyczne metody wobec tamtejszej burżuazji. O zamiarach tych miłych przybyszów świadczy najlepiej fakt, iż w ciągu kilku dni policja w Jaffie, Haifie wykryła u żydów prawie 4 tony dynamitu i setki bomb i granatów ręcznych.

Nic dziwnego tedy, że gdy na 1-go Maja w żydowskiej dzielnicy Jaffy, po uprzednim rozrzuceniu odezw do mordowania wszelkich właścicieli, utworzył się pochód żydowskich bolszewików z czerwonymi flagami, mahometanie uzbroili się w kije, noże, motyki i poczęli rozpędzać pochód w obawie, że zwróci się przeciw nim.

To było początkiem rozruchów. Wojsko angielskie musiało interwenjować i w rezultacie oprócz kilkunastu zabitych przez Arabów żydów, padło przeszło stu Arabów.

Sir Herbert Samuel, wysoki komisarz angielski, nie robi sobie oczywiście, jako żyd, wiele z tego, jednak Anglikom zaczyna się niepokoić to, że wojsko angielskie musi brać na siebie odium świata muzulmańskiego, a Anglija musi jeszcze do tego dopłacić 8 milionów funtów rocznie. Dzienniki londyńskie zamieszczają alarmujące korespondencje z Palestyny, a przy wyborach uzupełniających w Londynie padł kandydat żyd na tle antysemitycznej agitacji.

(—)

Najpierw Polak, potem komunista.

Prasa moskiewska zamieszcza 4 artykuły znanego komunisty polskiego Marchlewskiego w sprawie Górnego Śląska. Marchlewski pisze:

Imperialiści aljaaccy przyznali Polsce zgermanizowane obszary w Frusach-Zachodnich, nie zdecydowali się jednak oddać jej Górnego Śląska, na którym bezwarunkowo istnieje większość polska. Zdecydowało zapewne to, że Górny Śląsk jest w rękach wielmożów Dounersmarków, Hohentlohe, Pressów, Ratiborów itd. Każdy myślący człowiek od dawna wieprzył, że plebscyt na Górnym Śląsku nie jest wyrazicielem opinii narodu i że odbędzie się pod szaloną presją niemieckich kapitalistów. Robotnicy, dzierżawcy i chłopci, którzyby się odważyli głosić wbrew woli swego państwa, musieli być przygotowani na najgorszą zemstę w przyszłości. W tych warunkach głosowanie na Górnym Śląsku było jedynie farsą i fikcją. Prócz tego pomagało bardzo planom wszechniemieckim duchowieństwo, które oddawna było doskonale dysfunkcyjne i zorganizowane przez biskupa wrocławskiego. Zakazał on agitacji na rzecz Polski, nakazał ją natomiast na korzyść Niemców.

„Prawda” moskiewska w przypisku od redakcji stwierdza, że Marchlewski okazuje w artykule tym, iż jest przede wszystkim Polakiem, i óżniej dopiero komunistą i że stanowisko jego kryje się zupełnie ze stanowiskiem polskich szowinistów.

Kronika polityczna.

Nowa polityka Lenina.

Dziennik sowiecki „Krasnaja Nowa” ogłasza artykuł Lenina, w którym zostały wyluszczone podstawy nowej polityki wewnętrznej sowietów:

„Sytuacja polityczna na wiosnę 1921 r., oświadcza Lenin, stała się taką, że było koniecznością przedsięwziąć natychmiast energiczne środki w celu wo-

lepszenia położenia włościan i wzmocnić siłę produkcyjną. Wynikiem tego było odrodzenie drobnej burżuazji i kapitalizmu.

Najwłaściwszym byłoby zaopatrzyć chłopów w te wszystkie przedmioty, jakich potrzebują, biorąc je ze składów największych fabryk zsojalizowanych.

Wzmacnianie za to chłopów dawałoby surowce i zboże. Na nieszczerce nie możemy dać chłopu tego wszystkiego, czego potrzebuje i nie będziemy mogli dopóty, dopóki nie zostaną wykonane przedwstępne prace do elektryfikacji kraju.

Jest rzeczą niewątpliwą, że byłoby to samobójstwem stanąć na przeszkodzie rozwojowi wymiany prywatnej, t.j. handlu i kapitalizmu. Jest niemożliwością obywać się bez nich, wysiłek nasz wszakże powinien zmierzać do tego, by kapitalizm przybrał formę kapitalizmu państwowego. To pod tym kątem widzenia należy rozważać sprawę koncesji i współdziałalności. Powinniśmy przyznać do nas kapitalistów, placąc im pewien procent za sprzedaż przedmiotów, należących do państwa oraz na zakup produktów u małych wytwórców. Wreszcie dawać kapitalistom w zastaw zakłady przemysłowe i lasy.

Spójrzycie na mapę Republiki — jest to ogromne terytorjum, na którym z łatwością mogłoby istnieć dziesiątki państw kulturalnych. Otóż dzisiaj na terytorjum tym panuje anarchja i zdziwienie. Czy w tych warunkach możliwe jest bezpośrednie przejście do socjalizmu. Elektryfikacja byłaby środkiem dojsia do niego, sprawa ta będzie wymagała co najmniej dziesięciu lat i to tylko na pierwszą serję robót. Tak więc kapitalizm jest nieunikniony.”

Jak widzimy, bożyszczom zakutych głów fanatyków komunizmu naprzód była anarchja i zdziwienie kraju.

(—)

Sprawy gdańskie w Lidze Narodów.

Pierwsza sesja Rady Ligi Narodów obejmowała 9 spraw gdańskich. Między innymi rozpatrywano sprawę gdańskich fabryk amunicji; ekspert gdański oświadczył, że Gdańsk miał zamiar powiększyć fabrykację broni i amunicji celem dostarczenia ich Polsce i że miało to być na propozycje Polski. Delegat polski prof. Aszkenazy stwierdził z dokumentami w ręku, że propozycja wyszła nie od Polski i że amunicja była przeznaczona dla karabinów modelu pruskiego.

Sensacją dnia było wykazanie przez delegata polskiego, że mimo zakazu Rady Ligi Narodów 26 lutego gdańska fabryka wyrabiała karabiny dla Meksyku. Wiadomość ta została zaraz prze-telegrafowana do Ameryki przez jednego z amerykańskich członków Ligi. W sprawie bauerkbanku Sahn dowodził, że jego przynależność wstrzymać winna procesy cywilny, lecz Rada podzieliła wywody delegata Polski, że jest to sprawa polityczna.

(—)

Sytuacja na Węgrzech.

Prasa francuska zdaje sobie jasno sprawę, że znaczenia Węgier i rokuje im pomyślną przyszłość. Rzeczywiście nasi najbliżsi sąsiedzi mogą być zadowoleni z rezultatów swej pracy.

Węgry ograniczone do 32 proc. dawnych ziem, a do 41 proc. dawnej ludności, stanowią pod względem narodowym zwartą całość i to tworzą siłę. Z dawnych bogactw zostało im 43 proc. rolnej ziemi, 68 proc. winnic, obryznie bogactwa kopalne i przemysłowe. Sytuacja finansowa Węgier poprawia się. W styczniu frank francuski wart był 40 koron węgierskich, w maju już tylko 17. Paryska giełda zaczęła notować korony węgierskie. Zwyczaj ta może być szcuczna, lecz dowodzi, że sfery zachodnie mają zaufanie do rozwoju Węgier. Jest ona dziełem ministra skarbu Hegedusa, który obejmując władzę, zastrzegł sobie zupełną swobodę działania przez rok i postępował rzeczywiście bezwzględnie, lecz skutecznie. Zajął 20 proc. wszystkich depozytów bankowych i kas oszczędności. Podniósł ogromnie podatki. Obciążył wielką własności taką aż do 25 proc. ich wartości. Pragnie on podnieść o 15 proc. kapitał wszystkich towarzyszt za pomocą akcji, będących własnością państw.

O naszą politykę zagraniczną.

Sprawy polityki zagranicznej wysuwają się na czoło zagadnień naszego życia państwowego i łączą się ściśle z zagadnieniami polityki wewnętrznej. Dlatego to odpowiednie obsadzenie ministerstwa spraw zagranicznych stało się w świadomości wszystkich obywateli tak ważne, że jest ono obecnie sprawą ponadpartyjną. Chodziło tylko o znalezienie takiego człowieka, któryby sprostał tym wszystkim trudnościom, jakie następcza polityka zagraniczna. A trudności to niemałe: czuwanie nad sprawiedliwym dla Polski uregulowaniem sprawy G. Śląska, zapobieganie na drodze akcji dyplomatycznej knowaniom naszych wrogów w sprawie Wileńszczyzny i Wschodniej Galicji. Czy mianowany ministrem spraw zagranicznych p. Skirmunt sprosta tym zadaniom, czy uda mu się opanować chaos przy ul. Miodowej, czy uda mu się sprowadzić różnorodną i przez różną ciążą prowadzoną, nieraz wręcz odrębne cele polityki zagranicznej wspólnego mianownika — jednej i jedynej polskiej polityki zagranicznej — na to trudno dziś już odpowiedzieć. A właściwie to będzie najtrudniejsze i najważniejsze zadanie p. Skirmunta.

Jeżeli bowiem chodzi o kierunek, to jest on jeden i w obecnym momencie o innym nie może być mowy.

Polska twardo stać musi na stanowisku poszanowania traktatu wersalskiego, gdyż na tym tylko dokumencie opiera się w opinii Zachodniej Europy byt Rzeczypospolitej Polskiej w dotychczasowych granicach.

Polska, mając przeciw sobie Niemcy i niepewną nigdy, choć pokojem ryzykującą z sobą Rosję bolszewicką — musi szukać oparcia w Koalicji. Dotychczas stosunki przyjazne udało się nam zadzierżyć z Francją. Nowy minister będzie miał, a przynajmniej powinien mieć za zadanie nawiązać zyczliwsze niż dotąd stosunki między Włochami i Anglią a Polską. Będzie to zadanie niełatwe, ale próby w tym kierunku z punktu widzenia interesów polskich będą niewątpliwie czynione.

Jeżeli chodzi o bliższych sąsiadów, to wystarczy rzucić okiem na mapę, by przyjść do oczywistego wniosku, że państwa, które powstały na gruzach Austrii i Rosji powinny wspólnie działać, by przeszkodzić próbom wytworzenia przedwojennego status quo, którego niebezpieczeństwo nie jest wcale wy-

kluczone. Zamysły dynastyczne ex cesarza Karola, organizowanie się monarchistów, a nawet i demokratów rosyjskich powinno być dla nas groźnym memento, że zwłaszcza odrodzona Rosja będzie wszystko czyniła, by unicestwić niezależny byt Litwy, Łotwy, Estonii. Tej Rosji będzie trudno pogodzić się nawet z niepodległością Finlandji i Polski, zwłaszcza w granicach, zakreślonych traktatem ryskim. To wspólne niebezpieczeństwo zbliża nas do Rumunii, z którą układają się nasze stosunki w sposób przyjaźny. Pozostają Czechy, których interes leży w współdziałaniu z Polską, którzy jednak od początku swego istnienia robią wszystko, aby jakiegokolwiek porozumienie z nami uniemożliwić, a przez zagarnięcie nam części polskiego Śląska Cieszyńskiego, przez dwuznaczne stanowisko w sporze polsko-niemieckim o G. Śląsk, przez popieranie wrogiego Polsce ruchu ukrańskiego we Wschodniej Galicji — wykopali przepaść między Polską a Czechami.

Mimo to nowy min. spraw zagranicznych nie traci nadziei, że obojętne zrozumienie potrzeby wyrównania przeciwieństw odniesie górę nad dotychczasowym wrogim stosunkiem obu państw i narodów. W wywiadzie udzielonym współpracownikowi „Neue Freie Presse” w Wiedniu p. Skirmunt powiedział: „Stworzenie paralelizmu interesów między Polską a narodem czeskim, pokrewnym rasą i kulturą, jasne stanowisko wobec t. zw. małej ententy i wobec państw naddunajskich — to cel główny starań dyplomacji polskiej”.

Program to nienowity, bo narzucający się polskiej dyplomacji od chwili odrodzenia się państwowości polskiej. Jest to i dziś jedyny racjonalny program naszej polityki zagranicznej.

Nie o jego treść chodzi dziś, bo ta jest nie nowa, ale o wykonanie o umiejętności omińnięcia i przewyciężenia trudnych nieraz bardzo problemów, jakie nasuwają się przy ustaleniu stosunku Polski do Ententy i do państw powstałych na gruzach Austrii i Rosji.

Jeżeli p. Skirmuntowi uda się spełnić choćby część tylko zakreślonego programu, jeżeli mu się uda wydzwignąć nawę naszej polityki zagranicznej z tego odemtu, w jaki zepchnęli ją dotychczasowi ministrowie — to zyska sobie wdzięczność całej Polski.

ności, dowie się, ilu rzeczywiście na najodleglejszych kresach Polski posiada braci, którzy jak on milotem kuja czy oskaldem, przy przedalni stoją, czy przy obrabiarce — czy wówczas nie zabije mu tywiele serce i nie odetchnie swobodnie pierś poczuciem tej siły i mocy, która idąc od jednostek, staje się udziałem wszystkich? Czy nie rozumie on wówczas do głębi duszy, że on to jest jednym z głównych budowniczych Odrodzonej Polski, że wiara w zwycięstwo tego pracy jest nie tylko marzeniem o lepszej przyszłości, ale koniecznością? Już to jedno przeświadczenie o własnej sile wystarczy, by mogło, by każdy śmiało zrozumiał, że obowiązkiem — magać się powodzenia dzieła, które takie wyniki za sobą sprowadzi.

Na tem jednak nie kończy się znaczenie spisu ludności dla klasy robotniczej. Wszystkie zdajemy sobie sprawę z tego jak wielkie są potrzeby naszego szkolnictwa powszechnego i jak mało uczyniono dotąd w celu ich zaspokojenia. Najboleśniej odczuwa to właśnie klasa robotnicza, która z żywiołowym zapętem dąży do zdobycia oświaty, lecz niezaspokoona przez szkoły powszechne, a odpchnięta przez prywatne, niedostępne dla niej ze względów materialnych, wbrnąć chcąc i życzeniem kształcić się nie może. Spis ludności da nam możność obliczyć nie tylko własne siły, ale i ilość naszych dzieci, dla których zażądać możemy i powinniśmy szkoły. Wysiłek w tym kierunku możliwym będzie wtedy tylko, gdy żądanie swoje oprzędziemy meglami na pewnych danych cyfrowych. Z drugiej strony gruntowne zbadanie zawodowego dzieła ludności, a zatem stwierdzenie, jakie gałęzie i działy pracy przeważają na danym obszarze, jakie rozwijają się silnie, a jakie wymagają ze względu na dobro ogólne szczególnej opieki i pomocy ze strony państwa — zestawienie możliwe tylko na podstawie danych spisu ludności — posiada także dla robotnika głębokie znaczenie. Nietylko o policzenie sił własnych w poszczególnych zawodach chodzi tu będzie. Przedstawiciele robotników operującymi na otrzymanych wskazaniach domagać się będą mogli w ciążach ustawodawczych całego szeregu nowych poczynań ze strony rządu, które z przyszłością robotnika nierozdzielnie są związane.

Jak wiadomo wojna wywołała głębokie przewroty w życiu klasy robotniczej. Niektóre zawody upadły niemal zupełnie, inne znajdują się w ciężkich warunkach, pokonywając na każdym kroku liczne trudności. Z tego też powodu wielu robotników musiało porzucić fach przedwojenny i szukać cieleba w innej gałęzi pracy, częstokroć z poważnym dla swego dobrobytu uszczerbkiem. To też z uznaniem witać należy wprowadzenie dodatkowej rubryki zawodu przedwojennego. Da nam to możność określić, jakie zawody najbardziej zostały przez wojnę wytrącone z normalnej kolei, pozwolą położyć podwaliny planowej pracy w celu przywrócenia normalnych warunków. O tem robotnik pamiętać powinien.

Ale musi pamiętać on także i o tem, że spis ludności wtedy tylko będzie miał rzeczywiste znaczenie, gdy poprze go całe społeczeństwo. Poparcia to nie jest ani trudnem ani wymagającym specjalnej pracy, niech tylko wszystkie związki zawodowe wyjaśnią swym członkom znaczenie spisu, niech swą powagą nakazą wszystkim udzielanie zgodnych z prawdą odpowiedzi na zapytanie spisujących — a spis, znajdując zrozumienie w szerokich masach ludności, nspewno się powieździe. Dbać zaś o to, by się powieździł, jest obowiązkiem każdego uświadomionego robotnika.

Na co potrzebny Niemcom G. Śląsk?

Za przemysł niemiecki może obejmąć się bez G. Śląska, to fakt znany i stwierdzony. Niemniej jest również oczywistym faktem, że cała Egeza niemiecka tak jednomyślnie walczy o G. Śląsk jedynie dlatego, iż jest on jej arsenałem, bez którego nie mogłaby myśleć o nowej wojnie i odwrocie. Prasa francuska niejednokrotnie podnosiła ten moment, ale toby miał tu jeszcze jakie wątpliwości, to w tym względzie ma świadectwo najbardziej miarodajne, opinję b. szefa sztabu armji niemieckiej podczas wielkiej wojny gen. von. Falkenhayna, który w dziele swem „Die oberste Heeresleitung in ihren wichtigsten Entschliessungen 1914—1918” motywuje swoje zarządzenia, wywołane zagrożeniem Górnego Śląska przez wojska rosyjskie. Sytuację taką powtórzyły się dwukrotnie. W r. 1914, gdy armje austriackie nie wytrzymały naporu Rosjan i rozpoczęły odwrót z linii Sannu, dowództwo niemieckie zatrzymało się przedewszystkiem o G. Śląsk. Te sytuacje ocenił Falkenhayn, jak następuje:

„Jeżeli Rosjanie wyzyskają swyolestwo i przeprowadzą bezwzględny postęp, to może wywiązać się bardzo groźna sytuacja dla G. Śląska. Nie wolno dopuścić nawet do choćby

tylko czasowego wkroczenia tam Rosjan gdyż taka inwazja pozbawiłaby Niemcy bogatych źródeł siły i uniemożliwiłaby kontynuowanie wojny w bardzo krótkim czasie”.

Po raz drugi Śląsk został zagrożony w lecie 1916 r. Oceniając tę sytuację, gen. Falkenhayn powiada co następuje:

„Zabezpieczenie Galicji było dla dowództwa niemieckiego właściwie bez wielkiego znaczenia, gdyż chodziło w zasadzie tylko o zapewnienie dalszej dostawy nafty. Jednakże ponowne inwazji rosyjskiej na Węgrzech lub też ponownego zagrożeń G. Śląska do wództwo niemieckie nie mogło zniesić. Tak jeden, jak drugi wypadek byłby doprowadził państwa centralne do z y b k i e g o w y c z o r p a n i a”.

Powyższa opinja szefa sztabu niemieckiej armji jest może najbardziej przekonującym dowodem, że pomijając już słuszną prawa Polski, samobezpieczeństwo Europy wymaga, aby G. Śląsk nie należał do Niemiec. Leży to w interesie nie tylko Polski, ale przedewszystkiem Francji.

Na marginesie chwili.

Kto dziś traci, a kto zyskuje?

Podczas debaty sejmowej nad podatkiem gruntowym pos. Dreszer przedstawił cyfrowo, że obecna sytuacja rolnika w porównaniu do stosunków przedwojennych, przedstawia się lepiej niż pracujących w mieście zarówno robotników, jak inteligencji zawodowej. Obliczenia pos. Dreszera są tak ciekawe i pouczające, że pozwalamy sobie je poniżej przytoczyć, zaznaczając jednak, że obliczenia te stosują się do województwa lubelskiego.

Cena ziemi zmniejszyła się obecnie o 43 proc. w stosunku do cen przedwojennych. Przedwojenna bowiem cena morga ziemi wynosiła 300 rb. Jeżeli policzymy 550 marek pol. za rubel złoto, to morga ziemi powinna kosztować obecnie 175,000 mk. Dziś natomiast za morgę dobrej ziemi płaci się 100,000 mk. Różnica więc wynosi 43 proc. niższą.

Produkty rolne zato w większości wypadków podrożały. Jeżeli zastosujemy obliczenie jaków poprzednim wypadku, to przekonamy się, że zwykła do cen przedwojennych wynosi na pszenicy 191 proc., na życie 336 proc., na owies 309 proc., na jęczmieniu 173 proc. Jedynie kartofle w stosunku do cen przedwojennych stanęły o 27 proc.

Co do bydła i drobitu, to sprawa przedstawia się jak następuje: zwykła ceny krowy wynosi zaledwie 9 proc. Zwykła cen za nierozciągnięty wynosi 119 proc., a na kury 82 proc. Rolnik jednak nie tylko sprzedaje, ale i kupuje, jest nie tylko wytwórcą ale i spożywca.

Zwykła cen na buty wynosi 82 proc., na uprząż 300 proc., na plugi 56 proc., na wozy 51 proc. Pozostałe produkty nabywane przez rolnika są dziś niżej cen przedwojennych, i tak na kosach zniżka wynosi 9 proc., na sierpach 9 proc., na wódeck zniżka wynosi 27 proc., na tytoniu zniżka wynosi 64 proc.

Zastosowanie tej samej kalkulacji do zarobkowania klasy pracującej w miastach okazuje zniżkę w porównaniu do zarobków przedwojennych. Płaca urzędnika prywatnego zniżyła się o 52 proc., płaca ślusarza fabrycznego zniżyła się o 79 proc. Zarobek górnik w zagłębiu Dąbrowskiem obniżył się o 60 proc., a robotnika niewykwalifikowanego o 48 proc. Te typowe przykłady stwierdzają aż nadto wyraźnie i przekonująco, że wojna i jej skutki dały się dotąd i obecnie jeszcze dają się bardziej we znaki mieszkańcom miast niż wsi.

Rwiaty i chwasty.

33 — 1.

W dyskusji budżetowej w Sejmie minister Skulski zażądał dla każdego starostwa trzydzieści trzy konie wyjazdowe, minister Steczkowski zaś chciał się zgodzić tylko na jednego. Pan Skulski powiada panu referentowi: „Jeż pan”, minister skarbu zaś oświadcza: „na konie niema, idź pan piechotą”.

Cały ogół poważny, nie wyłączając nawet obywateli urzędników, stanie po stronie ministra skarbu.

„Niema” — oto co decyduje sprawę. Już raz poruszaliśmy rozjazdowe marnotrawstwo urzędnicze i wolałismo, aby minister skarbu je ukrocił. Niech panowie referenci i inni starsi i młodsi ich koledy chodzą piechotą, lub jeżdżą tramwajami. Dość orgji końskiej i samochodowej. Dzieją się przecie rzeczy operetkowe. jak w Abisynji.

Spis ludności.

Ustawą z dnia 21 października 1919 r. Sejm, idąc za przykładem państw zachodnio-europejskich, postanowił, że co lat 10 ma odbywać się w państwie polskim jednolity i powszechny spis ludności. Pierwszy taki spis odbyć się miał w 1920 r. — jednak ciężkie warunki, w jakich wówczas znalazła się Polska, uniemożliwiły wykonanie tego zamierzenia. Obecnie ustalono nowy termin na 30 września r. b.

Wielkie znaczenie, jakie posiada spis ludności dla państwa, dając jego organom ustawodawczym i wykonawczym obraz stosunków ludności pod względem narodowościowym, wyznaniowym, zawodowym, oraz pod względem stopnia wykształcenia — nie ulega dla nikogo wątpliwości. Gdy Oł w r. 1904 rząd francuski, ze względów oszczędnościowych skłaniał się do powiększenia przyjętych tam 5 letnich odstępow między spisami do lat 10, wybrana

w tym celu specjalna komisja wypowiedziała się stanowczo za utrzymaniem okresów 5-letnich. Już to jednak wskazuje, jak wielką wagę przywiązuje się na zachodzie do tych prac. W naszych stosunkach, po szeregu głębokich przekształceń, jakich dokonała wojna w strukturze ludności Państwa Polskiego, dane otrzymane w spadku po zaborcach, (których zresztą w b. zaborze rosyjskim prawie nie było) nie mają żadnej niemal wartości. Dopiero zamierzony powszechny spis ludności pozwoli trwałie podstawić, na których oprzeć się będzie mogła polityka gospodarcza i socjalna przyszłości. Tutaj chciałbym zwrócić uwagę przedewszystkiem na olbrzymie znaczenie, jakie spis ten posiadać będzie dla robotnika polskiego.

Do chwili obecnej nie można powiedzieć nic pewnego o sile liczebnej polskiej klasy robotniczej. Chętnie, z wielkim patosem, operuje się nieraz milionami — ale na rzeczowe pytanie nikt nie jest w stanie dać pewnej odpowiedzi. A przecież liczba — to siła. Gdy robotnik polski, zaznajomiony się z wynikami spisu lud-

W Łodzi widzimy aż nadto dobrze rozjazdy naszych urzędników pojazdami i samochodami — państwowymi. Wycieczki, zabawki — a państwo płaci za wszystko! Na prowincji dzieje się jeszcze gorzej. Przecię budżet jednego ze starostw okolicznych nie wykazywał wcale prawie żadnej sumy na szkolnictwo, ale za to milionik na samochód prywatny dla pana starosty.

Jeden koń na starostwo, to i tak jest połowa tego, co dawniej Wilhelm II dawał do dyspozycji całego cesarskiego gabinetu ministrów.

Porzućmy tę skandaliczną i kosztowną zabawę. Interes Polski jest w tem, aby wszystkie siły pociągowe zużyte były w sposób najprodukcyjniejszy. Nie osiągniemy tego przez to, że w każdym starostwie trzydzieści trzy konie będą na koszt skarbu wozity... nie koni.

Kacikiem.

Nasz pośpiech...

(jw) Przysłowiowemu „pośpiechowi” w biurokracji naszej dzisiaj już nikt się nie dziwi nawet. Stało się objawem normalnym czekać na załatwienie sprawy w urzędzie naszym państwowym po kilka lub kilkanaście miesięcy. Ludzie się do tego przyzwyczaili. Kiwiają tylko głowami i oczy otwierają ze zdumienia, gdy... przez omyłkę zapewne sprawę gdzieś komuś załatwią przedziej... w kilka tygodni.

Czasami jednak zdarzają się rzeczy nadzwyczajne już naprawdę. Nie wymagające nawet osobnych komentarzy. Oto na przykład — fakt autentyczny — ktoś przewoził dwa funty kielbasy w końcu 1918 r. z Poznańskiego do Kongresówki. To drożdże według to skonfiskowano i zapewniono właściciela, że zostanie ukarany, w tym celu też spisano protokół. Minęło jednak „niewiele” czasu — i nikt nie zamącił spokoju owemu obywatelowi. Aż dopiero przed tygodniem, tj. po dwóch i pół latach — ów nieszczyśliwiec otrzymał wezwanie od odpowiedniego urzędu, aby karę za niedozwolony „szmugiel” zapłacił!

Ale to nie fakt pojedynczy. Oto w jednym z pism warszawskich czytamy, że pewien warszawianin kupował 18-go marca 1920 r. w jednym ze sklepów warszawskich kielbasę. Ponieważ, jednak sprzedająca zażądała iście paskarskiej ceny, więc niepoprawny idealista, chcąc spełnić obowiązki obywatelski, napisał denuncjację do Urzędu okręgowego walki z lichwą w Warszawie. Na ten się rzecz pozornie skończyła. I an ów począł wątpić o sprawności Urzędu walki z lichwą, ale srogiego doznał upokorzenia! Oto wezwano go na 17-czerwieca 1921 r. do tegoż Urzędu w sprawie „wymienianej kielbasy”. Zaledwie po 10 miesiącach!

I jeszcze obrazek: W pewnym domu w Warszawie zachorowała służąca z objawami żniwnicy. Chorą zabrano do szpitala, o chorobie zawiadomiono stosownie do przepisów — i już w 8 dni po zszereżeniu chorej karetką szpitalną, przyjechał wóz dezynfekcyjny i urzędowo odkażenie pokoju. Prawomyślnie bakcylny niewątpliwie oczekiwali pokornie na „smolnych dżumy pachoków”, by pozwolić im wytracić się i nie zatakowały przez 8 dni niczyjego organizmu.

Czy nie można podziwiać tej sielanki spokoju, panującej w naszych stosunkach biurokratycznych w epoce nerwowego pośpiechu.

Falszywe wieści.

Handlarze niesamieci, dla których drożyna jest zawsze podatnym gruntem do uprawiania spekulacji, rozsiewają wieści, że panujące od kilkunastu dni chłody zębnie działają na urzadzaje. Wieści te podchwytują ludzie bezkrytyczni, rozdmuchują je i kolportują dalej.

Naturalnie jest to woda na młyn spekulantów i paskarzy, którzy z tego powodu szrubują ceny produktów żywnościowych. Tymczasem, jak nas informują sfercy odnośnie, chłody obecne w polacu żadnych szkód nie powodują; ucierpiał niektóre z warzyw, jak np. ogórki, następnie fasola, natomiast inne rośliny węgetują pomyślnie, a zboża i okopowe znajdują się w stanie rokującym jaknajlepsze nrodzaje. Ostrożnie więc z przyjmowaniem wieści niepokojących, a zgoła nieuzasadnionych.

Dość jeszcze naley, że nie tylko zapowiedź dobrych urodzajów, ale i zapasy artykułów spożywczych, które jeszcze są w posiadaniu producentów, winny utrzymywać nas w stanie zupełnego spokoju o aprowizację tembardziej, że jesteśmy już w przededniu żniw i możemy już konsumować nowalję w postaci kartofli i innych ziemniopłodów. Słowem, widmo głodu odbiegło nas już, da Bóg, bezpowrotnie.

X. X.

Z życia pracującej inteligencji.

Zadanie naszej inteligencji.

W jednym z pism prowincjonalnych czytamy:

Niejednokrotnie poruszano w prasie zagadnienie, dotyczące zadań inteligencji u nas. Zagadnienie to jest poważnie trudne. Zastanawiając się nad niem, dochodzi się do przekonania, że inteligencja polska ma przed sobą dwie drogi, któremi kroczyć musi dla dobra narodu, dwa pola pracy, na których wyleżyć musi wszystkie zasoby swej wiedzy i umiłowania Ojczyzny.

Jednym z nich, to pole pracy nad podźwignięciem państwa z upadku ekonomicznego, w którym znajduje się obecnie dzięki celowej destrukcyjnej roli czynników nam wrogich i przystosowaniem wszelkich wypróbowanych poza granicami naszymi warunków pracy, do państwowego i społecznego organizmu naszego.

Drugim — to pole pracy uświadamiania szerokiej mas ludowych, budzenia samopoczucia narodowego, krzewienia zdrowej myśli polskiej, zjednoczenia i zcemen-towania miłością braterską poszczególnych, do niedawna odrębnych prawie życiem żyjących, dzielnic Rzeczypospolitej.

I jedno i drugie pole pracy jest ważne i stanowi o naszym bycie lub niebyciu.

W pracę nad udoskonaleniem wewnętrznej naszej gospodarki, nad stworzeniem najpomyślniejszych warunków dla polskiej twórczości i energii nad uporządkowaniem i doprowadzeniem do idealizmu organizmu wewnętrznego a na równi z nim także organizmu państwowości, inteligencja musi włożyć całą swą wiedzę, całą dobrą wolę.

Bez sprawnego funkcjonowania aparatu wewnętrznego poczynania polityczne i społeczne, zakrojone na większą miarę będą daremym wysiłkiem.

Zadania państwowych urzędników rachunkowych w Lwowie.

Coraz częściej urządzana we Lwowie wiece urzędnicze rozmaitych kategorii świadczą o obudzeniu się wreszcie poczucia potrzeby organizacji wśród sfer inteligencji. Dowodem tego jest zwłaszcza odbyty onegdaj wiec państwowych urzędników rachunkowych, na którym w wielu przemówieniach zaznaczyło się usilne dążenie do stworzenia ogólnego związku pracowników państwowych bez różnicy kategorii i wykształcenia w celu obrony interesów zawodowych.

Uchwalone rezolucje brzmią: „Zebrałi urzędnicy rachunkowo-kontrolni wszystkich dekasterei — po wysłuchaniu sprawozdania z czynności delegacji wysłanej do Warszawy — stwierdzają niezłomność swego stanowiska w walce o poprawę rządowego projektu pragmatyki służbowej i podnoszą ponownie zasadnicze postulaty do tego projektu.

Wiec poleca przyzdyjm Związku odnieść się bezwzględnie z apelem do wszystkich stronnictw i klubów sejmowych, aby w pełnej Izbie przy nadchodzących obradach nad projektem pragmatyki służbowej zechciały jeszcze póki czas naprawić szerokim rzeszom urzędniczym wyrządzoną krzywdę. Wiec stwierdza, że pracownicy państwowi żyją w nędzy i głodzie i solidaryzując się z akcją kolegów kolejarzy i pocztowych, stawia najaktualniejsze na razie postulaty:

1) Podwyżkę mnożnika do wymiaru dodatku drożynianego; 2) Udzielenie wszystkim pracownikom państwowym zapomogi w wysokości jednomiesięcznego pełnego uposażenia; 3) Odpisanie nadzwyczajnej zaliczki tak zwanej odzieżowej, mającej być ściągana od 1 sierpnia 1921 roku; 4) Zwrot udzielonej w lipcu 1920 r. zaliczki ewakuacyjnej.

Wiec sędziów we Lwowie.

We Lwowie odbył się drugi z rzędu wiec sędziów lwowskich zwołany dla omówienia sprawy polepszenia bytu.

Przewodniczący wiecu r. Schneider podkreślił ze smutkiem brak zrozumienia ze strony czynników rządowych dla sprawy sędziowskiej.

W dyskusji jaka się następnie wywiązała, szereg mówców zalił się na postępowanie rządu, który nie bacząc na pogarszające się z dnia na dzień stosunki ekonomiczne wciąż zwleka z uregulowaniem poborów.

W kwestji zwolnienia sędziów od płacenia podatku dochodowego jak i uregulowania sprawy poborów, upoważniono wydział Związku do wygotowania odpowiedniego memoriału, który wraz z życzeniami wyrażonemi w czasie wiecu przesłać się w najkrótszym czasie Sejmowi i czynnikom rządowym.

W tej samej sprawie odbył się w dużej sali sądu karnego drugi wiec sądowych urzędników kancelaryjnych, na którym uchwalono odpowiednio rezolucję, domagającą się bezwzględnego rozpatrzenia postulatów tej kategorii pracowników państwowych.

Ze Związku bibliotekarzy polskich.

W Warszawie odbyło się doroczne zebranie Związku bibliotekarzy polskich. Ze sprawozdanie okazuje się, że obroty w roku sprawozdawczym wynosiły 188,194.751. a dochód przelany na rok następny 18,632 m.

Poważną sumę w budżecie stanowią subdyjsja, wynoszące 76,800 mk. Związek posiada oddziały we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi, które również nadaśliły swe sprawozdania. Ogólna liczba członków wynosi 411, w czem 92 osób w roku sprawozdawczym wstąpiło do Związku.

Organami Związku są: „Przegląd Biblioteczny” i „Bibliotekarz”. W celu zwiększenia kapitału ze składek członkowskich, Zarząd zaproponował podniesienie składek z 12 na 120 mk. rocznie. Po krótkiej dyskusji wniosek Zarządu przyjęto.

Wreszcie dokonano wyborów, które dały wynik następujący: do Zarządu: pan Czerwijowski; do Kom. Rewizyjnej pp: G. Wolff, dr. Flezarowa, dr. B. Miklaszewski; do Sądu: sędzia Bauch, dyr. J. Leski i por. St. Michalski.

Najciekawszą część sprawozdania wypełnił dr. Rygiel referatem swym pt. „Rewindykacja zbiorów bibliotecznych z Rosji”.

Sprawy robotnicze.

Zebranie Rady Okręgowej.

W niedzielę, o godz. 11 rano w lokalu ul. Główna 31, odbędzie się zebranie członków Rady Okręgowej Polskich Związków Zawodowych. Sprawy bardzo ważne. O liczne i punktualne przybycie uprasza się zainteresowanych.

Zakończenie strajku robotników budowlanych.

Przed paru dniami wybuchł strajk pracowników budowlanych, przy budowie miejsckiej szkoły powszechnej. Pracownicy zażądali podwyżek i żarli się na bardzo niewłaściwe traktowanie ich przez kierownictwo.

Pertraktacje z ramienia Magistratu w dn. 22 bm. doprowadziły do porozumienia z pracownikami na warunkach następujących: wyrównania stawek dla robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych uzależnione jest od podwyżek dla wszystkich pracowników miejskich. Przyjmowanie pracowników odbywać się będzie za pośrednictwem instytucji na terenie m. Łodzi Związku Zawodowego pracowników budowlanych; wydalanie zaś — z wiedzą wymienionego Związku. Wynawianie pracy na tych samych warunkach, co w przedsiębiorstwach prywatnych. Wszelkie usterek, tyżące się wypląt 75 proc., będą załatwione przez biuro budownictwa. Deputaty żywnościowe otrzymają pracownicy budowlani narówni z innymi pracownikami miejskimi.

Pośrednictwo pracy dla służby folwarcznej.

Ministerstwo pracy komunikuje: Wobec zwolnienia przez właścicieli ziemskich pewnej liczby służby folwarcznej, Ministerstwo pracy, pragnąc przyjąć z pomocą tej kategorii bezrobotnych, zainicjowało dla nich akcję pośrednictwa pracy. Usiłowania Ministerstwa przychylnie były przyjęte, zarówno przez Związek ziemian, jak i przez Związki robotników rolnych. Na odbytych ze stronami konferencjach ustalono, że właściciele ziemscy, zgła-

ścić będą w najbliższych Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy wolne miejsca pracy, natomiast Związki robotników rolnych przesyła do tychże urzędów spisy swoich członków, poszukujących pracy.

Z chwili.

Coś popsuło się w naturze I wstrzymuje lata biegi; Wczoraj upał, gromy, burze — Dziś wichura, szron i śnieg.

Aura srogie figle płata, Szydzi sobie z prawa pór, Zimą godzi w okres lata, Kwiecica okieść wicharem zmiata I pieszczę tłumy chór.

Nadszedł oto już Jan Chrzciciel, Paprotnywie sjeje kwiat; Letnich skwarów przedstawiciel Idzie chumarny nikiej mściłciel — Cudnej wiosny goniąc ślad

Coś popsuło się w naturze, Dziwy jakieś biał z nieb... Jak na ziemi, tak tam, w górze Prawa święte biorą w leb.

m. j.

Z Tomaszowa Mazowieckiego.

(Zadny gospodarz. — Jak bronią robotników?)

Echem niefortunnej gospodarki miejskiej poprzedniego magistratu jest afera p. Stachlewskiego, gospodarza szpitala miejskiego.

Pan ten od ustępujących ze szpitala kuracjuszów pobierał opłaty za leczenie i wydawał im za świadectwami z własnego kwiatulusza. Sprawa cała się ujawniła, gdy magistrat zaczął żądać od kuracjuszów uregulowania rachunków za pobyt w szpitalu. Towarzysze partyjni zażądali od pana gospodarza wyjaśnień. Okazało się, że tą drogą p. St. pobrał od chorych 42,000 mk. Chciano sprawę załatwić polubownie, winowajca zobowiązał się spłacić dług ratami. Niestety, powiadomiona przez kogós o tej gospodarce prokuratorja poleciała zaszesztować p. St., co nastąpiło dnia 18 b. m.

Wiadomo, że rady robotnicze mają za zadanie obronę interesów robotniczych. Tymczasem w Tomaszowie dzieje się wręcz inaczej, dzięki związkowi klasowemu i ich radom fabrycznym.

Gdzie towarzysze mają przewagę, tam dzieje się robotnikom wielka krzywda, tam są najbardziej wyzyskiwani, nie tylko przez kapitalistę, ale i przez Radę fabryczną. W fabryce np. Salomonowicza robotnikowie rady fabrycznej tak umiejętnie pilnują swych interesów, że nigdy nie czekają na osnowy. Oni zawsze pierwsi, zanim za to robotnicy muszą nieraz tygodnie całe czekać na osnowę.

W fabryce L. Steinmana pewna robotnica zapłaciła 500 mk. kary. Za co? Za to, że otrzymała słabą osnowę, musiała przeto przez cały tydzień gnieść pierścionki żelazną ładę warsztatu i za to dopłaciła jeszcze 500 mk. kary. Robotnik znajdujący się dziś w bardzo ciężkich warunkach i jeszcze wyznaczają mu karę, która wynosi trzecią część jego zarobku. W tej samej fabryce pracuje przez związek klasowców i nie na to nie reaguje. A przecież tak wiele i tak głośno przy każdej okazji towarzysze uwieją pięknie deklamować o tem, że jedyną obroną robotnika są związki klasowe. Dżś robotnicy widzą, że to tylko słowa i słowa. Czyuy mówią o innym.

Faramuski.

W gabinecie państwa — tarapaty Kandydatów powaźnych niewiele! Ciagle brak nam w ministojach taty. Stale pusta widzimy fotela, Coraz jakiś minister ubywa... Dolaż nasza, dola nieszczęśliwa! Zato będą pomnażać się teki: Ministerjum się każde rozdzieli, Może wiedy już będą siedzieli. Skarb oddzielił się od — finansjery. Przemysł z hadlem być będzie w rozbranie. Gdy do siebie wstręć przejmio ich szary, Już nie pójdą we wspólonym kieracie. Sztuka więcej z kulturą, mój bracie! Praca w formie stanowej i grzebanie. Da arbuza oplece społecznej. Gdy się wszystko tak pięknie podzieli, Toż to próżnych snów będzie foteli, Toż wśród stronnictw będziemy „chryje” —

Es.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

23	Dziś Agrypiya	
	Jutro Narodzenie św. Jana	
Czwartek	Wschód słońca	3 m. 40
	Zachód	8 m. 24
	Wschód księżycy	1 m. 42
	Zachód	11 m. 55

— Redukcja personelu urzędów na terenie powiatu łódzkiego. Starostwo łódzkie wystąpiło do Województwa z wnioskiem o przeprowadzenie bardzo daleko idącej redukcji w urzędach powiatu łódzkiego, mianowicie: o zniesienie biura odbudowy, gdzie pracuje obecnie jeden inżynier jako kierownik i 2 urzędników kancelaryjnych, o zniesienie referatu rolnego (dwa etaty wyższych kategorii), którego czynności należałoby przejąć komisarzowi ziemskiemu. Równocześnie proponuje Starostwo zmniejszenie liczby funkcjonariuszy policji powiatowej z 268 ludzi do 114, a taboru z 40 koni do 9.

Na etacie ministerjum spraw wewnętrznych redukcja mogłaby nastąpić z 81 pracowników do 25. Ogólna redukcja, w myśl wniosku Starostwa, wyniosłaby z 316 do 131 pracowników, czyli przeszło 40 proc. W ten sposób państwo zaoszczędziłoby około półtora miliona marek miesięcznie.

Projekt ten wysłany został do rozpatrzenia Województwu, gdzie specjalna w tym celu powołana komisja oszczędnościowa poweźmie ostateczną decyzję.

— Niema skrzyżowania torów komety i ziemi. Z obserwatorium krakowskiego komunikują: W obserwatorium wyznaczono orbitę komety Winneky'ego głównie według ostatnich jej spostrzeżeń w Polsce i na tej zasadzie obliczono o odległości zbliżenia się ziemi do toru komety. Zaplanowane skrzyżowanie się torów niema. Najmniejsza odległość ziemi od toru komety będzie wynosiła 30 czerwca w południe 4,500,000 kilometrów.

— Ulgi poborowo we Wschodniej Małopolsce. We Wschodniej Małopolsce nie dotychczas objęte poborem osoby narodowości rusińskiej (rosyjskiej), niemieckiej, oraz żydowskiej. Religia (wyznanie) powyżej określonych osób nie odgrywa żadnej roli przy stosowaniu ulg wojskowych, w szczególności obowiązkową jest rzeczą, czy dana osoba jest wyznania grecko-katolickiego, względnie czy przeszła na wyznanie grecko-katolickie.

Zmiana wyznania nie może przeto za sobą pociągać ulgi i wyjątków przy poborze i odbywaniu powinności wojskowej.

— Reklamacje funkcjonariuszy państwowych i urzędowych. W sprawie reklamacji funkcjonariuszy państwowych, samorządowych i użyteczności publicznej, jak również reklamacji pracowników fabryk i zakładów przemysłowych, pracujących na obronę państwa, ministerjum spraw wojskowych zawiadomiło tutejsze władze, że reklamacje funkcjonariuszy urodzonych w latach 1885—1896 włącznie i 1901, 1902 rozpatrywane i załatwiane nie będą, wobec zwolnienia tych roczników z czynnej służby. Wnioski o zwolnienie przyjmowane będą wyłącznie dla funkcjonariuszy, urodzonych w latach 1897, 1898, 1899, 1900, t.j. tych roczników, które obecnie czynnie służą.

— Rejestracja osób, pragnących otrzymać „Oznakę Ofiarnych OKOP” odbywa się w Komitecie Wojewódzkim tylko do soboty dnia 25-VI-1921 r.

— Z Tow. Krzewienia Oświaty. Zarząd T. K. O. zwołuje Walne Zgromadzenie członków w nadchodzący piątek 24 czerwca o godz. 7 wiecz. w lokalu Biblioteki Publicznej, ul. Andrzeja 14.

— Wyjaśnienie. Z powodu notatki pt. „Krewi komendant policji konnej”, wydrukowanej Nr. 115 naszego pisma, Referat prasowy Gł. Komendy P. P. prosi nas o następujące wyjaśnienie:

W czasie targu o cenę za dostarczoną słomę, za którą p. Zajczkowski żądał o 100 mk. ponad takse za każdy centnar, a której to ceny nie mógł uwzględnić p. kom. Jezierski, p. Z. zachował się obrażająco. Kom. Jezierski wyprosił p. Z. z kancelarii. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło oskarżenia o kopicie i popychanie za niezgodne z prawdą.

— Ze Związku Spożywczego. W d. 26 czerwca rb. w niedzielę o g. 10 rano w sali Okr. Kom. Zw. Zaw. przy ulicy

Dzielnej 44, odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Spożywczego (dawniej Mącznego).

Z dniem 21 czerwca rb. powyższy Związek został przeniesiony z ul. Kilińskiego 144 na ul. Dzielną 44.

— Śmiertelny skok. Wczoraj, podczas wybuchu pożaru na strychu domu przy ul. Podrzecznej, znajdująca się na poddaszu 4 piętra oficyna, służąca D. Reicher, na widok buchających płomieni wyskoczyła oknem na bruk i poniosła śmierć na miejscu. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Na ratunek do ognia przybyły trzy oddziały straży ogniowej, które pożar umiejscowiły. Ograniczyło się na spaleniu dachu, oraz zniszczeniu mebli i sprzętów domowych lokatorów górnych pięter. Straty obliczają na 700 tys. mk., które prócz właściciela domu B. Weissa — poniosą i lokatorzy.

— Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości, że zapisy na 5% długoterminową pożyczkę państwową z 1920 roku zostały przedłużone do 21-go lipca r. b.

— Od redakcji. Wobec tego że wielu interesantów zwraca się do redakcji naszej w różnych sprawach w godzinach nieodpowiednich — niniejszym raz jeszcze komunikujemy, że sekretarz redakcji „Pracy” przyjmuje wszystkich zainteresowanych w sprawach redakcyjnych codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 6—8 po poł.

Jednocześnie zaznaczamy, że rękopisy, nadsyłane do redakcji muszą być opatrzone imieniem i nazwiskiem oraz dokładnym adresem autora. Listy muszą być czytelne i zwięzłe.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.
„Oczy księżniczki Fathmy” najnowsza komedia St. Kiedrzyńskiego wypełni dzisiaj wieczór w Teatrze Miejskim po raz pierwszy po zniesionych cenach.

Jutro premiera po zwyczajnych cenach od lat nie granic sztuki B. Górczyńskiego „W noc lipcową” w reżyserji dyr. Zelwerowicza, oraz wykonaniu pp. Rodowiczowej, Wrześniowskiej, Wernisówny, Bienina, Bieleckiego, Durzyńskiego, Jaremy, Oswalda, Płarskiego, Rosłana, Regry, Orlicza, Rdzawicza, Wrońskiego, Wybrańskiego i Zyteckiego.

— Z „Casina”. W płytkim, powierzchownym, na fakt obliczonym repertuarze kinematograficznym prawdziwą perełką stanowi demonstrowany w kinoteatrze „Casinie” obraz pn. „Moj” z Ledą Nową. Bogata wystawa, przepiękne krajobrazy górskie dopełniają smutnego, lecz, jak ła, czystego i odprzenicowanej na łachman żebraczy moralności dzisiejszej miła odbijającego obrazu.

Z Rady Miejskiej.

Poprawa.

Wczorajsze posiedzenie, rozpoczęte jeszcze przed g. 8, prawdopodobnie wobec zbliżających się ferij, upłynęło przy dostatecznym quorum: radni zdobyli się na wysiłek, by choć pod koniec sesji, stawić się licznie. Dyskusja również toczyła się wyjątkowo zwięzle i rzeczowo.

Poraz pierwszy bodaj zdarzyło się, że wszystkie wnioski Magistratu, zgłoszone na porządek dzienny, zostały przez Radę cierpliwie i pracowicie rozpatrzone.

Zdarzyło się jednak, że na interpelację tow. r. Rapalskiego o stanie sanitarnym miasta, nie miał kto odpowiedzieć, bo miejsca towarzyszących ławników świeciły pustkami.

Sprawy finansowe.

Wobec niezatwierdzenia budżetu na rok bieżący, wczoraj właśnie rozdano radnym egzemplarze preliminarza, na wniosek komisji skarbowej udzielono Magistratowi prawa czynienia wydatków na sprawy bieżące w ciągu 3 miesięcy w wysokości 25 mil. miesięcznie, nie licząc wydziału zaprawiantowania.

Poza tem uchwalono zaciągnięcie od Rządu pożyczki w wysokości 52 mil. (uchwała powtórna) oraz 15 mil. na pokrycie wypłaconej pracownikom w maju jednorazowej zapomogi.

Równocześnie na wniosek Magistratu przyznano jednorazowe zapomogi: dla komitetu święconego dla żołnierza 65,502 mk., dla bałuckiego koła PMS pn. „Serce Polskie” 100,000, oraz przeniesiono zapomogę dla bibliotek przy związkach i stowarzyszeniach z r. ub. 182,000 mk.

Akcja społeczna.

Bez dłuższej dyskusji przyjęty został wniosek wstawienia do budżetu kwoty mk. 185,000 na akcję udzielania niezamownym porad prawnych, tudzież celem umożliwienia w Łodzi leczenia za pomocą radu, uchwalono wysłać do Warszawy, dla zaznajomienia z tądziejzną lekarską, jednego z lekarzy miejskich, asygnując na ten cel mk. 100 tys.

Odrzucono natomiast prawie jednomyślnie wniosek r. Holenderskiego, żądający zwolnienia stowarzyszeń współdzielczych od opłacania na rzecz miasta dodatku do podatku przemysłowego, wychodząc z założenia, iż wszelkie podatki winny być ciężarem powszechnym.

Wojna podjazdowa.

Pewnej grupie lekarzy miejskich, którzy z taką zjadłością zwalczali trzymającego ich w cuglach śp. d-ra F. Koziołkiewicza, siłą przyzwyczajenia przyszła od pewnego czasu ochota stosowania tejsze taktyki do obecnego kierownika miejskiego szpitalnictwa inż. S. Nakielskiego.

Skorzy do podsycania wszelkiego zamętu, szczególnie gdy chodzi o przedstawienie nogi przeciwnikowi partyjnemu, lekarzom idą w tym wypadku na rękę różni Rapalscy, to też i wczoraj wytoczono przeciw wydziałowi zdrowotności wielką armatę dyskusji.

Strzał jednak spudłował, gdyż już komisja radziecka, jakkolwiek z pewnymi wykrętami, wyniosła rezolucję, że nad sprawą należy przejść do porządku dziennego.

Złotliwi jednak twierdzą, że był to strzał nie ostatni, gdyż odczyt ławnika Klimaszewskiego o syberyjskiej musze tak zaimponował lekarzom i pepesowcom, iż uważają oni, że ławnik ten, marnuje się datą w budownictwie, gdy mógłby korzystnie przodować w dziale szpitalnictwa.

W sprawie poprawy naszego pieniądza.

Dziś udaje się do Warszawy delegacja świata handlowo-przemysłowego złożona z pp. adw. Wyganowskiego, M. Kernbauma, dr. Konica, dyr. Pawłowski i J. Wolczyńskiego. Delegacja złoży prezydentowi ministrów, marszałkowi Sejmu i ministrowi skarbu rezolucję, która w główniejszych punktach brzmi:

„Potęgający się z dnia na dzień spadek kursu marki polskiej stanowi groźne zjawisko, które paraliżuje życie gospodarcze państwa, godzi bezpośrednio w najżywniejsze jego interesy oraz podważa jego byt i egzystencję. Groźna stała się dla państwa a nieunikniona katastrofa nie da się usunąć inaczej, jak przez doprowadzenie budżetu do całkowitej równowagi i uzależnienie rozchodów od rzeczywistych wpływów i zasobów skarbowych, co, wobec żywności ekonomicznej naszego kraju da się osiągnąć:

- przez uporządkowanie administracji państwowej, usunięcie nieodpowiednich funkcjonariuszy państwowych i powołanie do pracy w instytucjach rządowych ludzi bezwzględnie uczciwych fachowych i należycie uzdolnionych,
- przez wszechstronne poparcie rozwoju sił gospodarczych, w pierwszym zaś rzędzie przez usunięcie wszelkich ograniczeń, krepujących prywatną inicjatywę, stanowiącą najsilniejszą dźwignię produkcji,
- przez zaprowadzenie i ściśle wykonanie systemu oszczędnościowego w wydatkach państwowych, uwzględniających tylko stopniowe i spokojne przeprowadzenie dojrzałych reform społecznych i gospodarczych,
- przez umiejętne, na znajomości sił kraju oparte powiększenie podatków państwowych, do współmiernego opłacania których winny być pociągane wszystkie warstwy społeczeństwa, i przez

sprężyste ściąganie ich we właściwych terminach,

e) przez należyte zorganizowanie i funkcjonowanie kontroli państwowej nad wydatkami wszystkich gałęzi administracji, która obecnie nie liczy się z potrzebą oszczędzania.

Zebrani wzywają rząd, aby odwołał się do sił społecznych celem utworzenia wzorem doświadczenia nabytego już w roku zeszłym podczas nawały bolszewickiej, komitetów obywatelskich, obejmujących cały kraj, scentralizowanych w Warszawie, które rozbudziłyby i tym razem tkwiące w narodzie niespożyte siły, zużytkowałyby patriotyczny zapał szerszych warstw i pomogły rządowi do przeprowadzenia jego zarządzeń zmierzających do sanacji naszych stosunków skarbowych.”

Rozkład pociągów.

Z dworca Łódź Fabryczna pociągi osobowe odchodzą do Kuluszek o godz. 1, 6.20 (bezpośredni Warszawa), 8, 11.20, 12.40, 15.20, 19.40, 21 i 23. Przychodzą o 1.25, 4, 7.50, 8.40, 10.50, 12.10, 13.25, 14.50, 18.20, 20.35 i 22.40.

Z dworca Łódź-Kaliska odchodzą do Warszawy: 2.29, 7.40, 10.4 i 19.25 (połączenie z Gdańskiem w Łowiczu).

W stronę Kalisza wreszcie odchodzą: 2.39, 13.22, 19.5, 22.45, 23.40.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zł. 145—1415
Marki niemieckie 21—21.50
Ruble carskie a 100—530
Ruble carskie a 500—315
Ruble dumskie 1900—71—71.50

Z życia organizacji N. P. R.

Posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.

Dnia 3 lipca o g. 41 rano w klubie N. P. R. w Łodzi (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego. Przedmiotem obrad sprawy ważnej. Punktualne przybycie delegatów konieczne.

Posiedzenie Komisji Rozjemczej Rozjemczy.

Posiedzenie Komisji Rozjemczej odbędzie się w piątek, dn. 24 bm., o godz. 7 wiecz. w Klubie NPR. (Piotrkowska 91). Sprawy ważne. Punktualne przybycie członków konieczne.

Komunikat.

Kto w Łodzi i Okręgu Łódzkim spienięży z pomocą Górnoślązkom.

Ofiary większe wpłacono do Komitetu od dnia 4. VI. do 20. VI. b. r.

Fr. F. rner zebrane w Skulsku marek 30,000. Magistrat m. Zgierza mk. 26,003 fen. 50 i 6 rb. rosyjsk. Uczniowie Gimn. Kopernika z okazji imienin dyr. Cielaszkiewicza mk. 15,516 fen. 5. Pow. Kom. Obrony Państwa w Koninie mk. 60,000 i ostatnio mk. 20,000.

Polski Dom Handlowo-Agenturowy w Łodzi mk. 25,000. Zarząd Okr. Łódzki Zw. Strzeleckiego od podobodu Złoczew marek 27,300. Polski Zw. Zawodowy pracowników hotelowych, kapielowych i im pokrewnych w Łodzi mk. 11,300. Strażacy i robotnicy fabryki K. Szeblera mk. 16,763 fen. 50. Mecenat Tujański mk. 19,000. Kom. Pleb. w Pabjanicach 50,859 mk. pol. i 2 mk. niem.

— Wysłano na Górny Śląsk z przeznaczeniem dla Tow. Czer. Krzyża:

1) Zakupione przez Komitet Łódzki 80 par. obuwia, 160 spodni, 69 kalesonów, 180 czapek cyklistowskich, 140 bluz, 75 koszul, 60 par skarpetek, herbatę i opatrunki.

2) Ofiarowane przez Polsk. Tow. Czerw. Krzyża w Zgierzu—100 koszul, 100 kalesonów, 53 paczki waty 50 gr.

3) Ofiarowane przez Polsk. Tow. Czerw. Krzyża w Łodzi—5000 papierosów, 2¼ kg. waty, 2¼ kg. gazy, 80 paczek indywidualnych i kg. jodyny.

Wszelkie ofiary w naturze prosimy składać w składnicy Komit. Pleb. w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 295. Ofiary pieniężne przyjmuje biuro Komitetu przy ul. Przejazd 4.

Komitet Plebiscytowy
Okręgu Łódzkiego.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA“ ul. Sienkiewicza 40.

Dziś!

Dziś!

„KOBIEĆTA ZMIENNĄ JEST“ (La Danna'e Mobile)

Wspaniały dramat żyłowy w 5-ciu aktach, osnuty na tle powieści Sternberga, odegrany przez najwybitniejszych artystów Duńskich Królewskiego teatru w Kopenhadze

W rolach głównych Cudryn Houlberg i Carlo Vieth.

Początek o godz. 6-ej, w święta o godz. 3-ej.

Teatr „SCALA“

Ceglinańska 18.

Od soboty dn. 25 b. codziennie o g. 8.30 w. Wielki NADZWYCZAJNY SZAMPIONAT

Walki Francuskiej

o nagrody pieniężne w ogólnej sumie mk. 50.000. Przed rozpoczęciem walk KONCERT ORKIESTRY.

W szampionacie biorą udział zapaśnicy: ADLER (Warszawa) BARKOWIAK (Rosja) Hajdar (Turkistan), ALBRO (Rawal), Szwarcer (Hamburg), WILDMAN (Budapeszt), RISSBACHER (Wiedeń), KAWANC (Szamp. świata), Masetti (Włochy), SWOBODA (Praga czeska), Kuryłow (Moskwa), Wehran (Westfalja), i Jensen (Danja), Raul de Cohor (Fr.). W sobotę dn. 25 b. m. Walki: Wildmem i Hajda; Masetti i RISSBACHER; Barkowiak i Albro,—Kuryłow i Swoboda.

Największe w naszym mieście
Kino-Popularne

Konstantynowska 16.

Kierowany raz w Łodzi.
Niezwykła Sensacja w 3-ch serjach.BLASKI i CIENIE PARYŻA
(Motłoch Paryża)

Dramat detektyw w 5 akt. W roli głównej słynna z urody, zrzęczności i wyrobienia gimnastycznego artystka włoska — „Marceli“.

Mr. Walter Jones, inż. firmy

MATHER i PLATT, inż. Ltd. London i Manchester

powrócił do Polski i przyjmuje zamówienia na instalacje

SPRINKLEROW

oraz badania takowych.

Adres: Łódź, ul. Piotrkowska 90 u firmy Józef A. Majer i S-ka.

Podatek dochodowy

Według Art. 3 ustawy z 16/7 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 82 o podatku dochodowym) dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, przyjmować należy do wymiaru podatku na r. 1921 nie w pełnej ich wysokości, osiągniętej w r. 1920, lecz tylko w 7/10 częściach czyli, że kto z wymienionych źródeł osiągnął w r. 1920 sto tysięcy marek dochodu zapłaciłby miał w r. 1921 podatek tylko od 70.000 Mk.

Obecnie jednak Sejm już uchwalił ustawę, według której przy wymiarze podatku na rok 1921 przyjmować należy do opodatkowania dochód osiągnięty w r. 1920 z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, w następujący sposób:

a) jeżeli dochód wynosił do 40.000 Mk. do opodatkowania przyjąć należy tylko 5/10 części tego dochodu.

b) jeżeli wynosił od 40.000 Mk. do 100.000 Mk. do opodatkowania przyjąć należy tylko 6/10 części.

c) jeżeli zaś wynosił więcej jak 100.000 Mk. do opodatkowania przyjąć należy tylko 7/10 części tego dochodu.

Według tych zasad więc ten, kto w roku 1920 z powołanych źródeł osiągnął dochód 40.000 Mk. zapłaci podatek tylko od 20.000 Mk. a podatek ten za cały rok 1921 wyniesie 820 Mk.

Ten kto osiągnął dochód 100.000 Mk. zapłaci podatek od 60.000 a podatek ten wyniesie 5070 Mk.

Ten zaś kto osiągnął dochód 150.000 zapłaci podatek od 105.000 Mk. a podatek ten wyniesie 12485 Mk.

Na te postanowienia nowej ustawy zwraca się uwagę zwłaszcza tych osób i instytucji, które są w myśl Art. 89 ustawy obowiązane do potrącania podatku dochodowego z wypłacanych przez nich uposażeń służbowych, emerytur lub wynagrodzeń za najemną pracę, gdyż zmiany obecne uwzględniane być mają przy dalszem potrącaniu podatku dochodowego.

Izba skarbowa.

Łódź, dnia 17 czerwca 1921 r.

Przetargi Publiczne.

Postawienie i nakrycie dachu na nowobudującej się szkole powszechnej przy ul. Zagajnikowej ma być powierzony w drodze publicznego przetargu.

Warunki przetargu można przejrzeć w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi w godzinach biurowych, gdzie również mogą być nabyte w miarę posiadania, po cenie kosztów.

Ofer y należy podawać do dnia 28 czerwca b. r., do godz. 10-ej przed południem w kopertach zamkniętych, zaadresowanych: „Do Magistratu, Wydział Budownictwa“, z oznaczeniem przedmiotu przetargu.

Ofer ty zostaną otwarte w Wydziale Budownictwa w oznaczonym terminie w obecności ubiegających się osób.

Ostateczny termin powierzenia roboty upływa po 2 tygodniach.

Magistrat m. Łodzi,
Wydział Budownictwa.

W dniu 19 b. m. na koleji ze st. Andrzejów do st. Widzew został zagubiony portfel z różnymi dokumentami wraz z zagranicznym paszportem na nazwisko Alfreda Szefera.

Znalazcę powyższego uprasza się o łaskawe zwrócenie zguby za wynagrodzeniem. Adres: Amerykańskie Tow. Importowo-Eksportowe ul. Piotrkowska 111

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata podług taksy.

Obrączki ślubne

duży wybór, wszystkie fasony, pierścionki, kolczyki i gwarancją za złoto, srebro, zegarki.

Najtańszej sprzedaje —

JAN PLACEK

Brzezińska 10

Poszukuje 2-óch zdolnych

palaczy

Góralski, Pomorska 38.

Dr. SZUMACHER

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyj.: 5—7, w niedz., święta od 11—1 po poł.

BENEDYKTA 1.

SANDAŁKI

Buciki domowe, pantofle, pończochy, niel. Papierowe, gumowe kołnierzyki.

Tanie źródło Petersilge i Szmolke Piotrkowska 94.

Ogłoszenia i obne.

Dom w dobrym punkcie do sprzedania. Władomość, Piotrkowska 133 w zakładzie rymarskim, 2289—2

Do sprzedania jest

Altała fotograficzna nowo-zbudowana, do przewiezienia gdzie się chce, cena przystępna, Łódź, ul. Kościuszkowska 18. 2291—3

Drewniak Antonina zagubił kartę naftową, wydaną z kooperatywy „Robotnik“. 2305—1

Przerowicz Marja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi 2290—3

Hesłówna Klara zagubiła legitymację nauczycielki gimnazjum Państwowego Im. Królowej Jadwigi w Pabjanicach.

Matelepsy Józef zagubił paszport polski, wydany w gminie Maluszyn, oraz kartę powołania rocznika 1885, wydaną z P. K. U. w Noworadomsku. 2301—3

Meble do sprzedania wiadomość Krucza 12 u fryzjera. 2298—3

Mandelman Saul zagubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w gminie Oleśnickiej. 2298—3

Przybłąkał się pies rasy wilczej; szyla biała, jest do odebrania Rybna 14 u Wdowiaka. 2295—2

Najpiękniejsze

rukno letnie kosztują: 1850.— 2250.— i 2500.— u firmy Szmachel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100, Filja 100.

Młoda mężatka

kuje posługi na przychoźnie. Wiadomość Przedzafalana 15, Fukiła. 2275—3

Poszukuje się

dla współpracownika redakcji „Pracy“ pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem w centrum miasta (ul. Przejazd — Piotrkowska—Nawrot, Sienkiewicza, Andrzejów). Łaskawe oferty sub „Pokój W. P.“ do administracji „Pracy“.

Potrzebny czeladnik rymarski, Piotrkowska 163, S. Skarżyński.

Szewskie formy

Warszawskie Modeli nadeszły. Pasta „Bonten“, Glińskie, Sienkiewicza 25. 2214—3

Sawicka Marianna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Kutnie. 2291—3

Suka, roczna, czystej rasy, wzięta do sprzedania, Jezego 3, 1 p. 2305—3

Włodarczyk Koch zagubił legitymację chlebową, wydaną na 5 osób. 2297—1

Wolf Zelman zagubił książeczkę członkowską, wydaną z kooperatywy „Łodzianin“. 2299—1

Zagubiono dowód osobisty, wydany w Łodzi na imię Władysława Ruclis'lel. 2303—3

Zaginął paszport niemiecki na imię Leokadij Podlaskiej, wydany w m. Łodzi. 2288—3